

WPROWADZENIE

Przypadający na kolejny rok pandemiczny, aktualny numer czasopisma „Studia Miejskie” otrzymują Czytelnicy w czasie, w którym zmieniona rzeczywistość nadal bezceremonialnie wpływa na nasze przyzwyczajenia, życiowe wybory i pracę oraz dramatycznie ingeruje w więzi międzyludzkie. Jednocześnie, ta zniekształcona teraźniejszość, niestety, nie oddala nas od problemów naszej „miejskiej cywilizacji”, a raczej – może niekiedy nadawać jaskrawszych barw problemom codzienności na różnych poziomach ich ważkości oraz w rozmaitych skalach ich występowania. Właśnie podobnemu spektrum zagadnień – widzianych z perspektywy zarówno teoretycznej, jak i praktyki codzienności – poświęcony jest ten, już 42, tom Studiów.

Autorzy, których artykuły proponujemy Czytelnikom, poświęcili swój wysiłek na badania takich zagadnień, jak np. w sferze teoretycznej oraz praktycznej kwestia pływających miast, będących być może – w odpowiedzi na globalne zmiany środowiskowo-kulturowe – wskazówką dla nowych form osadnictwa. Natomiast w nieco mniejszej, regionalnej skali Dolnego Śląska przedstawione jest, od strony zarówno praktycznej, jak i teoretyczno-metodologicznej, zagadnienie procesów migracyjnych w bardzo narażonych dzisiaj na wszelkie zagrożenia małych miastach. Kolejny artykuł, utrzymany w tematyce i zagadnieniach związanych z badaniem małych miast, podkreśla istotny dla integracji i poczucia tożsamości lokalnych społeczności aspekt socjologiczno-społeczny i behawioralny w kształtowaniu przestrzeni publicznych miasta. Tom zamyka tekst poruszający praktyczną stronę aplikacji systemu planowania przestrzennego, w odniesieniu do kwestii przeszacowania liczby terenów osadniczych w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, w szczególnej sytuacji zmian ustawowych z 2015 r.

Numer 42 „Studiów Miejskich”, podobnie jak tomy poprzednie, stanowi interesującą propozycję inspirującej i wysokojakościowej wiedzy, która z pewnością będzie zarzewiem dla kolejnych twórczych przedsięwzięć oraz źródłem rzetelnej informacji dla wszystkich tych, którzy zechcą sięgnąć po nasze czasopismo.

Jan Zipser